

## ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Bełżyce, edukacja, mama, babcia, dom w Bełżycach, ogród

### Babcia i mama

No to właśnie było ciekawe. Bo rodzice kończyli cztery klasy. W ich pokoleniu te cztery klasy podstawówki były obowiązkowe. A potem moją mamę chciał uczyć ksiądz. Nie wiem, czy to ksiądz Wiśliński, czy inny. Przychodził do domu, do babci i prosił, po prostu, żeby ona uczyła się, bo była zdolna. No, ale nie - bo kto miał gęsi paść, bo dziewczynie nie potrzebna nauka. A gdyby ksiądz może bardziej był stanowczy, zażądał, może jakąś klątwą babcię postraszył, to może by pozwoliła. A tak to moją mamę szkoła ominęła. Babcia musiała umieć czytać, bo pamiętam, że później książki czytała. Mieszkała tu w Lublinie trochę z nami. Przyjeżdżała na zimę, a w lecie uciekała jednak do Bełżyc. Tam miała swój dom. To był dom wybudowany jeszcze przed wojną, inaczej już był zaprojektowany. Duży ładny dom i ładne zabudowania, ogrodzone, ale takim właśnie ogrodzeniem z desek wysokich, szczelnych. Nie jakieś tam w odstępach deseczki, tylko jedna przy drugiej. I co mi się w tym domu podobało – wyjście na ogródek. Ogródek był bardzo zadbane, taki ukwiecony i też ogrodzony. I mnie się zawsze wydawało, że, jak wychodzę do tego ogródka, to tak, jakbym była hrabianką, co najmniej, i wychodziła do swojego ogrodu.

Data i miejsce nagrania	2016-04-07
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"